Nr. 10 1929

KOMUNIKAT

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO W WARSZAWIE
15 LISTOPAD (WYDAWNICTWA J. MORTKOWICZA) 1929

MONUMENTALNE WYDANIE ARCYDZIEŁA LITERATURY POLSKIEJ przystępne dla szerokiego ogółu inteligencji!

„POPIOŁY" Żeromskiego

z ilustracjami M. Borucińskiego i E. Bartłomiejczyka

po cenie zniżonej w prenumeracie zeszytowej.

Wspaniały okaz polskiej sztuki graficznej — ilustrowane wydanie „Popiołów" Żeromskiego, z powodu dość kosztownej ceny, nabywane dotychczas tylko przez ludzi zamożnych, lub na zbiorowe upominki, staje się obecnie przystępne dla wszystkich miłośników bohaterskiej epopei wielkiego Pisarza na której, jak na „Trylogji" i „Krzyżakach" Sienkiewicza wychowywało się całe pokolenie. Powodzenie naszych wydawnictw zeszytowych, praktycznych i wygodnych dla szerokich warstw czytelników, skłoniło nas do wydania „Popiołów" w prenumeracie po cenie zniżonej.



Zmniejszony wzór jednej z sześciu barwnych plansz MICHAŁA BORUCIŃSKIEGO

Dwa olbrzymie tomy, wydane na grubym, pięknym papierze, ozdobione barwnemi akwarelami Michała Borucińskiego, rysunkami Edmunda Bartłomiejczyka, trzema portretami Stefana Żeromskiego z okresu tworzenia Popiołów, oraz większą ilością facsimilowanych urywków manuskryptowych „Popiołów" w oryginalnej wielkości, — podzielone zostaną na 20 zeszytów, zawierających po pięć arkuszy druku, formatu dużej ósemki. Zeszyty zaczną się ukazywać w odstępach dwutygodniowych począwszy od dnia 1 grudnia roku bieżącego. Całość obejmie 800 stron druku. (*Verte*).

Stefan Żeromski—„POPIOŁY“

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z KOŃCA XVIII I POCZĄTKU XIX WIEKU.
SZEŚĆ BARWNYCH AKWAREL MALOWAŁ
MICHAŁ BORUCIŃSKI
SZESNAŚCIE CAŁOSTRONICOWYCH RYSUNKÓW JEDNOBARWNYCH
ILUSTRACJE W TEKŚCIE, OZDOBNIKI I OKŁADKĘ WYKONAŁ
EDMUND BARTŁOMIEJCZYK

W hołdzie pośmiertnym, złożonym Stefanowi Żeromskiemu przez wszystkie pióra współczesnej Polski powtarza się, powraca jeden i ten sam entuzjastyczny lecz głęboko umotywowany sąd: „W godzinie, w której tak bardzo nie dostaje Polsce wielkości, odwołano w zaświaty największego jej pisarza, naczelnego wodza literatury...“

Zaś w ocenie ogromnej spuścizny literackiej, jaką nam Żeromski pozostawił, na pierwszem miejscu bez zastrzeżeń staje arcydzieło Jego „Popioły“.

„Twórcą Popiołów“, „autorem Popiołów“ przywykliśmy nazywać Żeromskiego nawet wtedy, kiedy stajemy w podziwie i zachwycie przed długim szeregiem Jego dzieł, z których „każde niemal posuwało prozę polską o dziesiątki mil naprzód w rozwoju“.



Zmniejszony wzór jednego z całostronicowych rysunków
EDMUNDA BARTŁOMIEJCZYKA

„Z Popiołów powstał artysta zdecydowany i zajął w areopagu pisarzy naszych najprzedniejsze miejsce. I pozostały „Popioły“ kulminacyjnem dziełem twórczości Żeromskiego. Są one szczytem artyzmu jego. Związały się z jego imieniem tak, że pozostał i pozostanie na zawsze autorem „Popiołów“, pisze jeden z krytyków.

A drugi dodaje: „Pod najgrubszą warstwą „Popiołów“ zarzyła się w świadomości lub w intuicji Stefana Żeromskiego ta mocna wiara, że sfinks z Popiołów odrodzi, że będzie Polska niepodległa i silna i że nie będzie skłonna do popełniania ciężkich błędów społecznych Polski z 17-go i 18-go wieku.“

Cena subskrypcyjna „Popiołów” ilustrowanych wynosi złotych 6.— za zeszyt i jest płatna w ratach dwutygodniowych.

W ten sposób prenumeratorzy „Popiołów“ wpłacając należność drobnemi ratami, nie obciążającemi budżetu domowego, otrzymają wspaniałe wydawnictwo za cenę o trzydzieści złotych niższą od katalogowej, wynoszącej zł. 150.—

PO OPŁACENIU WSZYSTKICH ZESZYTÓW, PRENUMERATORZY OTRZYMAJĄ DARMO TECZKI DO ZESZYTÓW, oraz będą mogli otrzymać artystycznie ozdobne okładki płócienne w cenie zł. 24.— płatne w czterech ratach po zł. 6.—

Prenumeratę nadsyłać należy zapomocą czeków P. K. O. na konto Nr. 17.817
Do zamówienia służy kupon, znajdujący się na stronie czwartej

Ze względu na ograniczony nakład dzieła (zaledwie 1375 egzemplarzy) kupon ważny jest tylko do 15 grudnia. Po tym terminie cena zostanie podwyższona.

Jak przyjęto POPIOŁY przed ćwierćwiekiem:

W sprawozdaniach z ukazania się „Popiołów“ w 1904-tym roku czytamy takie znamienne słowa: „Pojawienie się „Popiołów“ było czemś nieoczekiwanem i niezwykłem, powitane było przez wszystkie koła młodzieży jako zdarzenie wielkie i radosne. „Popioły“ nie czytane były, lecz pochłaniane namiętnie, jakby dzieło to było środkiem na ugaszenie jakiejś nieugaszonej tęsknoty“.

Próbowano wówczas niejednokrotnie poddawać krytyce z tego lub owego stanowiska tę niezwykłą książkę, ale w zakończeniu każdej z tych krytyk składano broń przed: „ogromem tych ksiąg bajecznych, w których jedna z najdrogocenniejszych dusz świata otwarła przed nami swój sezam“. *(Chimera)*

Krytyka współczesna nie ma już zastrzeżeń w stosunku do tego dzieła. „Popiołów“ nie czyta się z estetyzującym zachwytem, ale z bijącem sercem, z wypiekami na twarzy, w gorączce porwania do czynu“ — spowiada się jeden z młodych krytyków.

Czyż trzeba na tem miejscu podawać treść tej wielkiej epopei napoleońskiej, rozpatrywać wartość i znaczenie „Popiołów“, które oddawna już stały się własnością narodu i „zabłądziły pod strzechę“.

„Czemże są „Popioły“ jako całość? — pisze wybitny krytyk polski, Stanisław Brzozowski. — Olbrzymią, niezrównaną symfonją na temat epoki, są wynikiem przeniknięcia się nią nawskroś, przeżycia jej, rozegrania sobie w duszy wszystkich jej tonów; Żeromski nie opowiada o tych czasach, lecz żyje niemi. Serce jego za życia pogrzebane, gorące pod zgliszczami, budzi się, wybucha, znów gaśnie, by na nowo się rozpłomienić. Historją tych jego najwewnętrzniejszych przeżyć jest jego książka.

Przyzwyczajono nas do oglądania przeszłości w operowem oddaleniu, przyzwyczajono nas do powieści historycznych o znakomicie i niesłychanie konsekwentnie przeprowadzanej perspektywie teatralnej — tu mamy zupełnie co innego. Zewnętrzny aparat efektów zastąpiony został przez siłę wnikliwości wewnętrznej. Nie ukazać nam tę epokę jako coś zewnętrznego pragnął Żeromski, lecz zmusić do przeżycia jej duszy. Przemożną mocą słowa nakazuje nam żyć ową chwilą, grzebie dusze nasze w popiołach i każe czuć.“

— — — — — — — — —

„Popioły“ pod względem języka są prawdziwą skarbnicą twórczą. Co chwila zdumiewa nas nowe objawienie. Przeczytajcie głośno jakąś stronicę „Popiołów“, a uczujecie niewątpliwie niezależnie od brzmienia słów jakąś dziwną, głęboką gędźbę wewnętrzną, coś niby echa psychiczne. Czujemy, że obcujemy w tej tajemniczej muzyce z tem, czem było to słowo, zanim stało się dźwiękiem. Ta podziemna, jeśli się tak wyrazić można muzyka słowa, jest darem niezawsze spotykanym u największych nawet władców języka.

— — — — — — — — —

W literaturze europejskiej ostatniego stulecia jest kilka powieści, które zostaną być może jako najtrwalszy pomnik artystyczny ludzkości z tej epoki. „Popioły“ Żeromskiego będą nowym przyczynkiem do tej skarbnicy, jednym z jej najpiękniejszych klejnotów!“



Zmniejszony wzór jednego z całostronicowych rysunków EDMUNDA BARTŁOMIEJCZYKA

Projekt wydania „Popiołów“ w pomnikowem wydaniu ilustrowanem

powstał przed pięcioma laty, jeszcze za życia autora. Żeromski powitał ten projekt z radością, przejmował się i interesował każdym związanym z tem wydaniem szczegółem. „Kulig“, pierwsza barwna ilustracja Borucińskiego, poddana Jego ocenie, przyjęta została z serdeczną aprobatą, co zdecydowało ostatecznie o wyborze ilustracyj.

Trzy długie lata trwała żmudna praca przygotowawcza. Wreszcie dzieło skończone oddane zostało w ręce tych, którzy ocenić potrafili podjęty przez wydawnictwo wysiłek.

Arcydzieło Stefana Żeromskiego zyskało godną oprawę. Nakład ograniczony został do 1375 egzemplarzy na bezdrzewnym papierze kluczewskim.

„POPIOŁY“ przetłumaczono na języki: angielski, francuski, niemiecki, czeski i rosyjski. Niemieckie wydanie „Popiołów“ ukazało się przed wojną, wydanie angielskie w czasach ostatnich, a wydanie francuskie jest obecnie przygotowywane.

Zeszytowe wydanie „Popiołów“ posiada tę zaletę i wyższość nad innemi wydawnictwami zeszytowemi, że całość dzieła jest już wydrukowana.

Na żądanie wysyłamy prospekt POPIOŁÓW, wydrukowany w formacie i na papierze wydawnictwa.

Z głosów prasy o ilustracjach artystycznych do „Popiołów“

W Kurjerze Warszawskim z dnia 9 stycznia 1928 r. znany krytyk artystyczny Jan Kleczyński pisze:

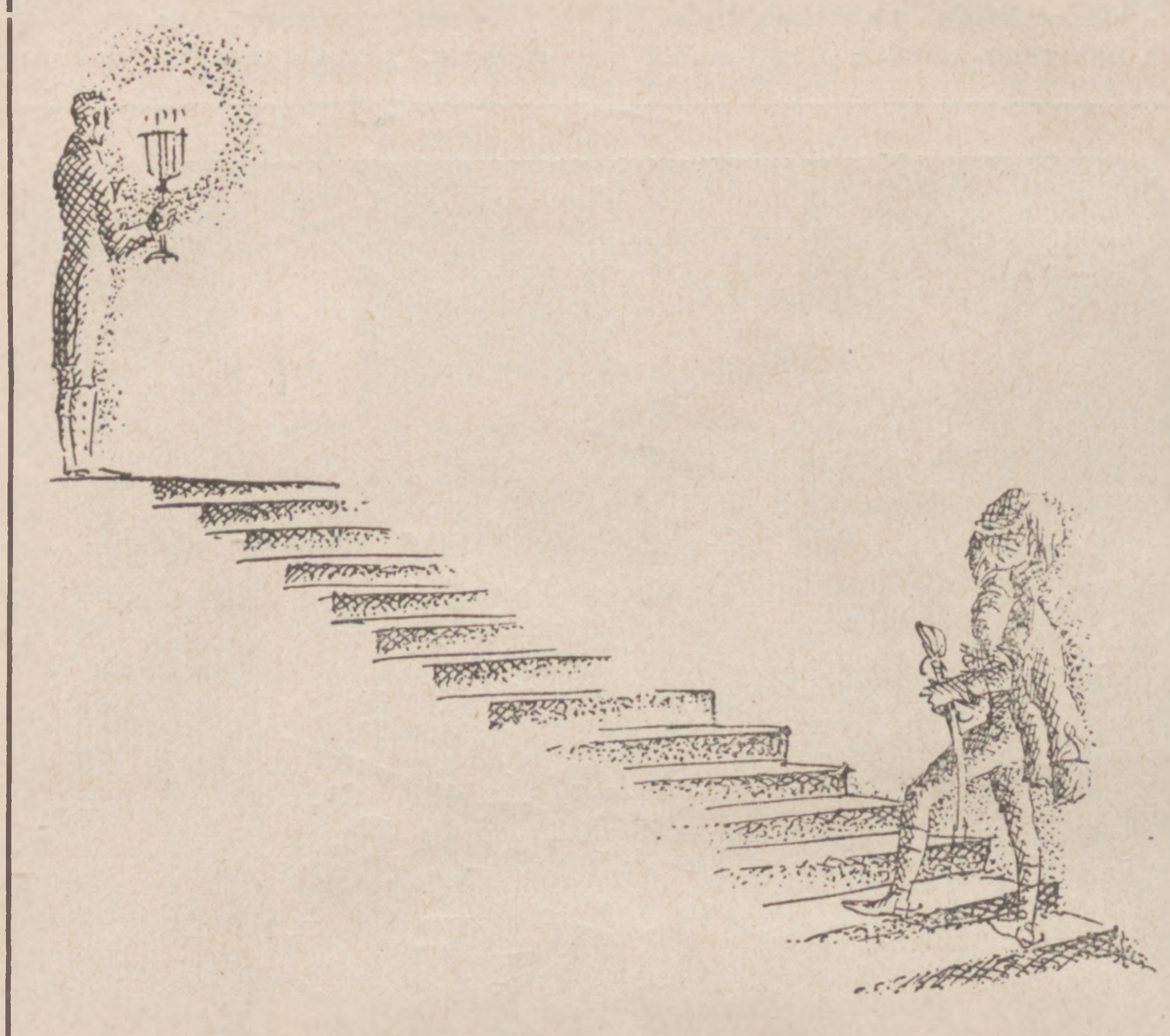
„Obydwaj artyści, którzy pracy tej dokonali, Edmund Bartłomiejczyk i Michał Boruciński stworzyli tu coś znacznie więcej niż ilustracje, — dali obrazy prześliczne, które same przez się, niezależnie od tekstu, mają swoją wysoką wartość, a dlaczego tak jest, tego się łatwo domyśleć: twórczość ich była zapłodniona przez wielką poezję, wyrażającą wielką ideę. „Anegdota“ nie zepsuła im sztuki. Przeciwnie, — dała kanwę fantazji, poruszyła uczucia i pobudziła do stworzenia nowych sposobów wyrazu przez oddziaływanie uroków natury. tragizmów i radości, okrutnych obrazów walki i wzniosłych czynów epopei.

Michał Boruciński w swoich sześciu obrazach, z których trzy oryginały wystawił w „Salonie reprezetacyjnym“, ujął te wydarzenia „Popiołów“, które są najbardziej wstrząsające i barwne. Przepoił je swoją malarską wyobraźnią, a postaciom nadał podobną stylizację jaką widzimy w jego „Warneńczyku“. Nazwałbym tę stylizację romantyzmem, gdyby nie to, że pojęcie to jest bardzo rozciągłe i stosowane bywa w przypadkach bardzo różnych. Lepiej więc powiem, że w obrazach Borucińskiego do „Popiołów“ jest poezja o charakterze fantastycznym—coś z bajki, coś z sennego widzenia—tak jakby artysta ukazywał malarskie uroki tekstu, tworząc własne wizje na tle potężnych opisów wielkiego poety. wizje jakby zamyślone nad pięknościami eposu. Taka scena jak przenoszenie sani wraz z rozbawionemi kobietami przez wodę lub porwanie Heleny—to są obrazy, uderzające swoim fantastycznym urokiem, jakby pokrywała je mgła czasu — dalekość epok. Okrutne sceny zdobywania Saragossy skomponowane są z tem samem staraniem o całość harmonijną, choć tworzą obrazy pełne grozy i prawdy. Ruch tu jest ujęty w formę spokojną i umiar artystyczny.

Edmund Bartłomiejczyk ozdobił dwie potężne księgi „Popiołów“ dwunastoma obrazami jednobarwnymi i mnóstwem winet, których większość to również obrazy.

Przepiękną techniką piórkową, a jakby stalorytniczą, i stylizacją, która przypomina dążenia początku XIX wieku, a łączy się ze zdobyczami nowożytnemi na tle dzisiejszych prymitywizujących uproszczeń kształtu, zdołał artysta stworzyć takie powiewności, takie przepojenie powietrzem pejzażów — i nieraz odmalować taką grozę fantastyczną, że dzieło Bartłomiejczyka jest wprost nową rewelacją jego ogromnego graficznego talentu. Pogoń po śniegu wilka za klaczą Baśką, która w przerażeniu śmiertelnem wydycha w mroźną otchłań czarnej nocy kłęby pary, lekkie, jak z bajki pejzaże górskie o świerkach jak białe ognie z ziemi wykwitających, rytmiczne bitwy, domy i pałace — w winietach! — przepysznie otulone powietrzem — to są rzeczy cudownie artystyczne“.

NOC I PORANEK



Muzyka, umieszczona na galeryi, stroiła instrumenty. Z głębokiego westybulu raz wraz wynurzały się nowe postacie i wolno szły w górę po marmurowych schodach. Szelest jedwabiu, zapach perfum płynął z dołu. Szmer rozmów...

Tysiące świec woskowych rzucały blaski na słupy z ciemnego marmuru, podtrzymujące strop wspaniałego przedsionka. Przy jednym z tych słupów stał pan Olowski, człowiek jeszcze młody, z twarzą subtelną, wydelikaconą i piękną. Niebieskie jego oczy były zapadłe pod bladem czołem, a przymusowy uśmiech w krótkich przerwach między jednym komplementem a drugim, między jednem a drugiem powitaniem nowo przybywających gości, zsuwał się z twarzy, jak maska.

Winieta jednego z rozdziałów według rysunku
EDMUNDA BARTŁOMIEJCZYKA

„Ze zdumieniem i prawdziwem nabożeństwem przewracamy te szacowne, znane nam z treści aż nadto dobrze karty. Artysta—wydawca stanął tu w zawody z artystą pisarzem, dając jego dziełu godną pod każdym względem szatę zewnętrzną. Trudno o piękniejszy hołd nieśmiertelnej pamięci przedwcześnie wyrwanego życiu pisarza“.

Głos Prawdy 8.I.1928

Kupon do wycięcia

Do Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie
Mazowiecka 12.

Niniejszem zamawiam ilustrowane wydanie „Popiołów“ Żeromskiego, w 20 zeszytach po zł. 6.— za zeszyt, zobowiązując się do odbioru całości.

Jednocześnie wpłacam na konto P.K.O. Nr 17.817 zł. .... tytułem rat............ za zeszyty ....

Dalsze wpłaty będę uskuteczniał co ....

Zeszyty proszę nadsyłać pod adresem:

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Zawód.................. Gdzie pracuje ....

Niepotrzebne skreślić. Podpis ....

Redaktor i wydawca J. MORTKOWICZ.

Odbito czcionkami Drukarni Naukowej T-wa Wydawniczego w Warszawie, Rynek Starego Miasta Nr. 11.